

Sygn. akt VP 304/16 Pm upr

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

6 listopada 2019 roku

Sąd Rejonowy / Okręgowy w Rybniku V Wydział

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Wiesław Jakubiec

Protokolant: sekr. sądowy Izabela Niedobecka-Kępa

przy udziale ./.

po rozpoznaniu 6 listopada 2019 roku w Rybniku

sprawy z powództwa Zakładów (...)spółce jawnej w R.

przeciwko E. M., G. S.

o zapłatę

1. oddala powództwo przeciwko E. M.,
2. zasądza od powódki na rzecz pozwanej E. M. kwotę 973,04 zł (dziewięćset siedemdziesiąt trzy złote 04/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
3. nakazuje pobranie od powódki na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Rybniku) kwotę 1.244,98 zł (tysiąc dwieście czterdzieści cztery złote 98/100) tytułem zwrotu kosztów sądowych,
4. oddala powództwo przeciwko G. S.,
5. zasądza od powódki na rzecz pozwanej G. S. kwotę 973,04 zł (dziewięćset siedemdziesiąt trzy złote 04/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
6. nakazuje pobranie od powódki na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Rybniku) kwotę 1.244,98 zł (tysiąc dwieście czterdzieści cztery złote 98/100) tytułem zwrotu kosztów sądowych.

Sygn. akt V P 304/16

## UZASADNIENIE

1 września 2016 roku powódka Zakłady (...)spółka jawna w R. wniosła przeciwko pozwanej G. S. pozew o zapłatę kwoty 1 200,36 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także o zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazała, iż pozwana była u niej zatrudniona na stanowisku sprzedawcy w sklepie firmowym i wraz z innymi pracownikami zawarła z powódką umowę o wspólnej odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie. Pozwana nie wykonywała należycie swoich obowiązków, co w konsekwencji doprowadziło do niedoboru w stanie czynnym towaru na łączną kwotę 6 001,84 zł. Niedobór został ujawniony w trakcie remanentu 2 września 2013 roku. Zgodnie z umową o odpowiedzialności materialnej pozwana jest zobowiązana do uiszczenia 1/5 ww. kwoty tj. 1 200,37 zł.

(vide: akta V P 304/16 k. 2-5v.)

1 września 2016 roku powódka Zakłady (...)spółka jawna w R. wniosła przeciwko pozwanej E. M. pozew o zapłatę kwoty 1 200,37 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także o zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu powołała się na tożsamą argumentację jak w pozwie z 1 września 2016 roku przeciwko G. M..

(vide: akta V P 305-16 k.2-5v.)

Zarządzeniem z 20 stycznia 2017 roku Sąd na podstawie art. 219 k.p.c. połączył sprawę o sygn. akt V P 305/16 do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia ze sprawą o sygn. akt V P 304/16.

(vide: akta V P 305-16 k. 46)

W odpowiedzi na pozwy pozwane wniosły o oddalenie powództwo oraz o zwrot kosztów procesu. Pozwane podniosły zarzut przedawnienia roszczenia oraz niewykazania podstawy faktycznej dochodzonego roszczenia. W uzasadnieniu wskazały, że powódka nie wykazała, iż prawidłowo powierzyła pozwanym mieniem z obowiązkiem wyliczenia, a nadto organizacja pracy nie pozwalała na zabezpieczenie i właściwy dozór nad mieniem. Pozwane dodały, że do umowy o wspólnej odpowiedzialności nie został dołączony niezbędny spis inwentaryzacyjny. Dodały też, że klucze do sklepu oraz kod dostępu do alarmu znajdowały się w posiadaniu osób niezatrudnionych w sklepie. Pozwane kwestionowały również przyjęte przez powódkę metody wyliczania niedoboru i wskazały, że powódka przerzucała na pracowników odpowiedzialność tzw. ryzyka gospodarczego przedsiębiorcy. Pozwane zaznaczyły, że nie podpisały protokołu z inwentaryzacji, który miał wskazywać straty spowodowane rzekomo działaniami m.in. pozwanych.

(vide: k. 58-60)

### **Sąd ustalił co następuje:**

Pozwana G. S. w okresie od 24 lutego 2013 roku do 31 stycznia 2014 roku była zatrudniona u pozwanej Zakładach (...)spółka jawna w R. na stanowisku sprzedawcy w sklepie firmowym nr 31 w R.. Stosunek pracy został rozwiązany w wyniku porozumienia stron. Pozwana E. M. była zatrudniona u pozwanej w okresie od 24 lutego 2013 roku do 8 lutego 2014 roku także na stanowisku sprzedawcy w sklepie firmowym nr 31 w R.. Stosunek pracy ustał w trybie art. 30 § 1 pkt 1 k.p.

2.07. 2013 roku powódka zawarła z pozwanymi oraz 4 innymi pracownikami ( D. J., E. K., M. R., K. S.) umowę o wspólnej odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie na mocy której pozwane i wskazane pracownice, przyjęły na siebie odpowiedzialność za niedobory powstałe w mieniu powódki znajdującym się w sklepie zakładowym nr 31 w R. oraz w mieniu, które zostanie do tego sklepu dostarczone w czasie trwania umowy. § 3 umowy stanowi, iż pracownicy przyjmują wspólną odpowiedzialność w częściach równych. W treści umowy wskazano, iż miejsce powierzenia mienia zabezpieczone jest alarmem i monitoringiem, a nieobecność w pracy któregokolwiek pracowników trwająca nie dłużej niż 3 miesiące nie ma wpływu na zakres odpowiedzialności. Ustalono ponadto, iż zmiana w składzie pracowników objętych umową wymaga zawarcia nowej umowy a także, iż w razie niemożności wzięcia udziału w inwentaryzacji, może za zgodą pracodawcy uczestniczyć w niej osoba wskazana przez nieobecnego pracownika. Jeżeli pracownik nie bierze udziału osobiście lub za pośrednictwem innej osoby w przeprowadzonej inwentaryzacji, pracodawca ma prawo przeprowadzić tę inwentaryzację przez komisję złożoną z trzech powołanych przez siebie osób (§ 9). Pracownicy w chwili podpisywania umowy nie otrzymali spisu mienia znajdującego się w sklepie i składników majątkowych stanowiących wyposażenie sklepu. Pracownicy objęci umową o wspólnej odpowiedzialności materialnej nie wyrażali pisemnej zgody na wykonywanie prac lub określonych czynności w sklepie nr 31 przez inne osoby.

W trakcie przeprowadzania remanentu 2 września 2013 roku D. J. była zatrudniona u powódki na stanowisku kierownika sklepu nr 31. D. J. była stroną obowiązującej w tamtym czasie umowy o wspólnej odpowiedzialności materialnej.

Sklep firmowy powódki nr 31 wyposażony był w system monitoringu, na który składały się 4 kamery i 2 monitory. Jeden monitor znajdował się przy kasie a drugi na zapleczu. Jednocześnie w sklepie (na zmianie) pracowały 2 osoby. Mimo umiejscowienia jednego z monitorów przy kasie, podczas obsługi klienta pracownik nie mógł jednocześnie stale obserwować wyświetlanego obrazu. Co więcej, monitor był dobrze widoczny jedynie z jednej z kas. Duża powierzchnia sklepu i fakt, że na zmianie pracowały jedynie 2 osoby uniemożliwiały ciągłą obserwację monitorów. W sklepie brakowało obsady. Sklep był wyposażony w alarm. W sklepie była również ochrona. Pracownik ochrony nie podpisywał umowy o wspólnej odpowiedzialności. Zdarzało się, że w magazynie sklepu przebywali przedstawiciele powódki, dostawcy towaru oraz osoby z biura regionalnego. Pozwane nie podpisywały zgody na przebywanie ww. osób na terenie sklepu.

Pracownicy sklepu logując się na kasę używali jednego loginu i hasła. Pozwane na polecenie i za zgodą przełożonej D. J. dokonywały przecen towarów przeterminowanych. D. J. instruowała podwładnych, jak dokonywać tych przecen. Pracodawca miał możliwość wglądu do dobowej sprzedaży w danej placówce i miał możliwość zauważenia, że dokonywane są przeceny na bieżąco. W momencie dokonywania obniżki fakt ten był odnotowany w programie w taki sposób, że osoby odpowiedzialne za kontrolę mogły się o tym fakcie niezwłocznie dowiedzieć. Co więcej, ceny wielu towarów były „uwolnione”, co oznacza, że za pomocą przycisku „P” na kasie fiskalnej ekspedientki miały możliwość wprowadzenia dowolnej ceny danego towaru.

Pracodawca wielokrotnie wysyłał do sklepu towar, który nie był przez pracowników zamówiony, co skutkowało powstawaniem nadwyżki. Za ewentualne zwroty odpowiedzialny był kierownik sklepu, jednakże w sytuacjach, gdy faktycznie próbował dokonać takiego zwrotu, nie zezwalał na to pracodawca. Podobnie było w przypadku podejmowania prób zwrotów towarów przeterminowanych. W celu obniżenia strat sklepu towary takie wielokrotnie były wykupywane przez pracowników sklepu, w tym przez pozwane, między innymi za otrzymywane bony towarowe. Pozwane informowały osoby przełożone, że w sklepie jest zbyt dużo towaru w stosunku do tego ile się sprzedaje.

2 września 2013 roku przeprowadzono inwentaryzację w sklepie firmowym obejmującą okres od stycznia do sierpnia. Poprzedni udokumentowany remanent został przeprowadzony 2 lipca 2013 roku. Z treści dokumentu załączonego do raportu obrotu za okres od 21 lipca 2013 roku do 31 lipca 2013 roku wynika, że remanent był przeprowadzany również 31 lipca 2013 roku. Niedobory powstałe w wyniku remanentu przeprowadzonego 2 lipca 2013 roku i 31 lipca 2013 roku zostały rozliczone i uwzględnione w bieżących raportach obrotu. Niedobór ustalony w wyniku inwentaryzacji przeprowadzonej 2 września 2013 roku został wyliczony jako różnica pomiędzy wartością towarów w cenach detalicznych ustaloną/zaewidencjonowaną w raporcie obrotu z 31 sierpnia 2013 roku, a wartością towarów wynikająca z przeprowadzonego spisu z natury. W inwentaryzacji z 2 września 2013 roku nie brała udziału G. S. ze względu na to, że przebywała wtedy na zwolnieniu lekarskim. Spis natury przeprowadzono w taki sposób, że pracownicy sklepu liczyły towar na półkach, a następnie podaną ustnie ilość wprowadzano do licznika. Pozwane nie otrzymały żadnej dokumentacji związanej z inwentaryzacją. W protokole z tej inwentaryzacji nie wskazano salda remanentowego, a jedynie kwotę gotówki szufladkowej 3 839,90 zł. Protokoły i arkusze spisowe nie zawierają podpisów pozwanych. W sporządzonym przez powódkę rozliczeniu remanentu wskazano, że saldo remanentowe wynosiło 103 720,48 zł, a ubytki zawinione w powierzonym mieniu obejmowały łączną kwotę 6 001, 84 zł. Wyliczony niedobór inwentaryzacyjny o wartości 7 985,16 zł zawierał w sobie nie ujęte do spisu towary przeterminowane, skutki przecen towarów nie uznanych przez kierownictwo oraz naturalne braki towarów. Z arkuszy spisu natury nie można ustalić kwotowo, które czynniki miały wpływ w określonej kwocie na wartość kwoty niedoboru. Rozliczenie remanentowe zostało podpisane jedynie przez główną księgową A. C. (1). Na protokołach brak podpisów wszystkich członków Komisji. Po zakończeniu stosunku pracy z pozwanymi, u powódki nadal występowały niedobory.

Przeceny towarów miały wpływ na zmniejszenie przychodów ze sprzedaży i tym samym w raporcie obrotu była niższa kwota z tytułu wpłat do banku w porównaniu do wpłat uzyskiwanych ze sprzedaży towarów przecenionych. Jeśli przeceny nie były zaakceptowane przez kierownictwo spółki i wartość towarów poddanych przecenie nie została uwzględniona w raporcie obrotu, wtedy występował niedobór wynikający z niższych wpływów ze sprzedaży. Brak jest dokumentu, który wskazywałby, że zasady postępowania pracowników dotyczące przecen towarów zostały wyraźnie

u w sposób klarowny określone, o co powinna zadbać powódka, a następnie ustalić odpowiedzialność pracowników z tego tytułu. Księga Dobrej Praktyki Higienicznej nie precyzuje tego zagadnienia.

Pismami z 12 sierpnia 2016 roku powódka wezwała pozwane, aby każda z nich zapłaciła na jej rzecz kwotę 1 200,36 zł tytułem przypadającej na nią części niedoboru powstałego w sklepie w R., ujawnionego w trakcie remanenty wykonanego 2 września 2013 roku.

W sprawie prowadzonej pod sygn. akt V P 2580 /14 z powództwa Zakłady (...)spółka jawna w R. przeciwko E. M. i G. S. o zapłatę, Sąd Rejonowy w Rybniku wyrokiem z 14 lutego 2018 roku w pkt 1 oddalił powództwo przeciwko E. M., a w pkt 2 oddalił powództwo przeciwko G. S.. Na skutek apelacji powódki Sąd Okręgowy w Rybniku w sprawie o sygn. akt IX Pa 28/18, w pkt 1 zmienił częściowo zaskarżony wyrok w pkt 1 w ten sposób, że zasądził od E. M. na rzecz powódki kwotę 4 507 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 lipca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 oddalając apelację w pozostałej części, a w pkt 2 zmienił częściowo zaskarżony wyrok w pkt 3 w ten sposób, że zasądził od G. S. na rzecz powódki kwotę 4 507 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 lipca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku i oddalił apelację w pozostałej części. W uzasadnieniu Sąd Okręgowy zwrócił m.in. uwagę na to, iż pozwane uznały swój dług składając wnioski o rozłożenie go na raty. Sąd Okręgowy uznał, iż brak jest podstaw do obciążenia pozwanych częścią niedoboru wynikającą z tzw. przecen.

Dowód: akta V P 305/16: świadectwo pracy E. M. k.10-11, wezwanie do zapłaty E. M. k.21;

świadectwo pracy G. S. k.10-11, umowa o wspólnej odpowiedzialności za mienie powierzone k.12-14, wezwanie do zapłaty G. S. k. 21, rozliczenie remanenty z 2.09.2012r. k.15, protokół z 2.09.2013r. k.16, arkusze spisu natury k.17-20, arkusz reklamacji wraz z protokołami straty k.92-94, protokoły zniszczenia k. 95, dokument handlowy k.96księga dobrej praktyki higienicznej k.98-130, zeznania świadka P. S. k.146-147, zeznania świadka M. R. k. 150v.-151v., zeznania świadka E. K. k. 151v.-152, zeznania świadka E. C. k. 15-15v. akt IV Po13/17, zeznania świadka K. K. k.16-16v. akt IV Po 13/17, zeznania świadka K. S. k.167v.-168, zeznania świadka D. J. k.168-169v., zeznania świadka I. K. k.176-177, przesłuchanie pozwanej G. S. k. 177-177v., zeznania świadka Ż. G. k.212k.214v., przesłuchanie pozwanej E. M. k.229v.-230, wyrok SR w Rybniku z 14.02.2018r. wraz z uzasadnieniem k.231-237v., wyrok SO z 7.06.2018r. wraz z uzasadnieniem k. 238-246, opinia biegłego sądowego z zakresu rachunkowości J. C. wraz zał. k.272-297

Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie zgromadzonych i powołanych wyżej dowodów z dokumentów oraz zeznań wskazanych świadków i przesłuchania pozwanych, a także na podstawie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości. Wskazane dowody korelują ze sobą tworząc spójny i logiczny obraz przedstawiający stan faktyczny sprawy. Podstawą ustaleń faktycznych ostatecznie nie stał się dowód z przesłuchania w imieniu powoda A. C. (2), gdyż na rozprawie 10 października 2018 roku wniosek o jego przesłuchanie został cofnięty.

Na rozprawie 6 listopada 2019 roku Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu rachunkowości, gdyż na tezę zakreśloną przez Sąd, biegły na podstawie dostępnych dokumentów wypowiedział się w sposób wyczerpujący w opinii podstawowej, a dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej, w świetle braku nowych dowodów z dokumentów, zmierzałoby jedynie do przedłużania procesu.

### **Sąd zważył co następuje:**

Powództwa nie zasługują na uwzględnienie.

Powódka wywodziła swoje roszczenia z umowy o wspólnej odpowiedzialności za powierzone mienie zawartej z pozwaną i innymi pracownikami.

Dopuszczalność zawarcia takiej umowy przewiduje art. 125 kp, który stanowi, iż pracownicy mogą przyjąć wspólną odpowiedzialność materialną za mienie powierzone im łącznie z obowiązkiem wyliczenia się. Podstawą łącznego powierzenia mienia jest umowa o współodpowiedzialności materialnej, zawarta na piśmie przez pracowników z

pracodawcą (§ 1). Pracownicy ponoszący wspólną odpowiedzialność materialną odpowiadają w częściach określonych w umowie. Jednakże w razie ustalenia, że szkoda w całości lub w części została spowodowana przez niektórych pracowników, za całość szkody lub za stosowną jej część odpowiadają tylko sprawcy szkody (§ 2).

Szczegółowe uregulowania w tym zakresie zawiera Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 października 1974 r. w sprawie wspólnej odpowiedzialności materialnej pracowników za powierzone mienie (Dz. U. 1996 Nr 143, poz. 663). Zgodnie z przepisami Rozporządzenia warunkami ustanowienia wspólnej odpowiedzialności materialnej jest m.in. przyjęcie wspólnej odpowiedzialności materialnej przez wszystkich pracowników zatrudnionych w miejscu powierzenia mienia, z zastrzeżeniem, że wykonywanie pracy w miejscu powierzenia przez inne szczegółowo wymienione w Rozporządzeniu osoby jest możliwe jedynie za pisemną zgodą pracowników, którzy zawarli umowę o wspólnej odpowiedzialności, a także iż każda zmiana w składzie pracowników objętych wspólną odpowiedzialnością wymaga zawarcia nowej umowy (§ 2, 4 i 5).

Skuteczność umowy o wspólnej odpowiedzialności za mienie powierzone budzi wiele wątpliwości. Pracownicy nie wiedzieli, jakie mienie jest im powierzane, brak kwoty salda. § 3 umowy mówi o odpowiedzialności w częściach równych, jednakże w nawiasie wskazano: lub w innej proporcji. Zapis taki jest niejasny i niejednoznaczny. Pracownicy w chwili podpisywania umowy o wspólnej odpowiedzialności materialnej nie otrzymali załączników nr 1 i 2 do wskazanej umowy, które zawierać miały spis mienia znajdującego się w sklepie i składników majątkowych stanowiących wyposażenie sklepu. Pracodawca, mimo, że na nim spoczywa ciężar udowodnienia, że mienie zostało powierzone w sposób prawidłowy, nie wykazał tej okoliczności. Przeciwnie, zeznania słuchanych w sprawie świadków potwierdzają, że pracownice, w tym pozwane, nie zostały prawidłowo poinformowane jakie mienie obejmują. Nie było bowiem przed podpisaniem umowy przeprowadzonego prawidłowego remanentu oraz gdy odeszła pracownica E. K..

Odpowiedzialność pozwanej za powierzone mienie nie może zatem wynikać z zawartej umowy. Konieczne stało się zbadanie przesłanek odpowiedzialności pozwanej za powierzone mienie na zasadach ogólnych.

Zgodnie z art. 124 kp pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się np. pieniądze czy też inne mienie, odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu. Od tej odpowiedzialności pracownik może się uwolnić, jeżeli wykaze, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia.

Przepis art. 124 § 3 kp wskazuje, iż przyjętą zasadą odpowiedzialności jest zasada winy domniemanej. Stąd też ciężar udowodnienia, zarówno istnienia jak i braku winy, ciąży na pracowniku. Nie jest konieczne wykazanie, że pracodawca zapewnił pracownikowi odpowiednie warunki do sprawowania pieczy nad mieniem. Dopiero jeśli pracownik chce się uwolnić od powyższej odpowiedzialności, powinien udowodnić, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych (zob. wyr. Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 listopada 2012 r., III APa 28/12, LEX nr 1267328).

Możliwe jest uwolnienie się pracownika od odpowiedzialności za szkodę w mieniu powierzonym również w przypadku udowodnienia, że szkoda powstała głównie (a nie tylko wyłącznie) z przyczyn za które nie ponosi on odpowiedzialności. Konieczne jest jednak by pracownik udowodnił tę okoliczność z wysokim stopniem prawdopodobieństwa. Nie ulega też wątpliwości, że rozstrzygnięcie o odpowiedzialności za szkodę musi uwzględniać nie tylko wszelkie zaniedbania ze strony pracodawcy ale i pracownika. (...) Uwolnienie się od odpowiedzialności na podstawie art. 124 § 3 kp wymaga ustalenia jakiego rodzaju działania podjął pracownik by zapobiec powstaniu szkody, w szczególności jeżeli nie uważał za potrzebne zawiadomienie pracodawcy o możliwości powstania szkody lub już powstałej szkodzie. Pracownik może się ekskulpować w całości od odpowiedzialności tylko wówczas, gdy wykaze, że pomimo dołożenia wszelkich starań niedobór powstał z przyczyn od niego niezależnych (zob. wyr. Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2009 r., I PK 87/09).

Jednocześnie, mając na uwadze zarzut przedawnienia roszczenia podniesiony przez pozwaną Sąd orzekający wskazuje, iż w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego, iż przepis art. 291 § 2 k.p. ma zastosowanie do roszczeń zakładu pracy o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, przewidzianych nie tylko w art. 114 k.p., ale również roszczeń z tytułu

niewyliczenia się lub niezwrócenia mienia powierzonego pracownikowi (zob. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 1981 r., IV PZP 6/80, Legalis numer 22497).

Na podstawie art. 291 § 2 k.p. roszczenia pracodawcy o naprawienie szkody, wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, ulegają przedawnieniu z upływem 1 roku od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody, nie później jednak niż z upływem 3 lat od jej wyrządzenia. Zgodnie z § 3, jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, do przedawnienia roszczenia o naprawienie tej szkody stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż pozwane nie ponoszą winy za powstanie szkody w mieniu powoda. O fakcie zaistnienia niedoborów w mieniu oraz ich wysokości powódka powzięła wiadomość w dniu rozliczenia remanentu, tj. w dniu 2 września 2013 roku. Natomiast powództwo w niniejszej sprawie zostało wniesione dopiero w dniu 1 września 2016 roku. W międzyczasie nie zaistniały żadne okoliczności mogące uzasadniać zawieszenie, wstrzymanie zakończenia bądź przerwanie biegu przedawnienia zgodnie z art. 121-123 k.c. W konsekwencji, bezsprzecznie uznać należy, iż roszczenie powódki uległo przedawnieniu z dniem 2 września 2014 roku, tj. po upływie roku od dnia, w którym powódka dowiedziała się o wyrządzeniu szkody. Pozwane są zatem uprawniona do uchylenia się od zaspokojenia roszczenia.

Na marginesie gdyby nawet nie uwzględnić zarzutu przedawnienia to powództwo należało oddalić z powodów o których poniżej. Szkada w mieniu powoda powstała z przyczyn niezależnych od pozwanych. Powód jako pracodawca nie zapewnił należytych warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia. Mimo iż sklep wyposażony był w system monitoringu i mimo umiejscowienia jednego z monitorów przy kasie, podczas obsługi klienta pracownik nie mógł jednocześnie stale obserwować wyświetlanego obrazu. Co więcej, monitor był dobrze widoczny jedynie z jednej z kas. Duża powierzchnia sklepu i fakt, że na zmianie pracowały jedynie 2 osoby uniemożliwiało ciągłą obserwację monitorów. W sklepie brakowało obsady. Ponadto, wszyscy pracownicy obsługując kasę logowali się przy użyciu tego samego loginu i hasła. Jak wynika z zeznań świadków, kod do alarmu znany był wszystkim pracownikom sklepu nr 31 i kod oraz zamki nie był zmieniany mimo odchodzenia pracowników z pracy. Do sklepu i towarów miały dostęp osoby które nie miały podpisanej umowy o odpowiedzialności, a strony tej umowy nie wyraziły na taką obecność osób 3 zgody.

Niezależnie od powyższego pracownicy sklepu po remanencie zostały poinformowane, iż wszystko wyszło dobrze. Nie otrzymały żadnej dokumentacji związanej z inwentaryzacją. Protokoły i arkusze spisowe nie zawierają nie tylko podpisów pozwanych, ale i członków komisji, innych współodpowiedzialnych pracowników czy podpisów wspólników spółki. Nie dotrzymano 14 dniowego terminu na rozliczenie inwentaryzacji. Sam zaś dokument (k. 15) zatytułowany „rozliczenie remanentu” ma datę 2.09.2012 r. Błędne też było przyjęcie okresu za który przeprowadzono inwentaryzację (I-VIII 2013 r.) albowiem w tym przedziale czasowym miały miejsce zmiany kadrowe w obsadzie sklepu oraz były prowadzone już inwentaryzację. Błędnie również została wyliczona kwota niedoboru, która według biegłego ewentualnie powinna wynosić 4.385, 58 zł (na osobę- 877, 12 zł), a gdyby przyjąć kwotę 3839, 90 zł gotówki szufladkowej wymienionej w załączniku nr 4 (k. 16) zamiast przyjętej 339, 90 zł to niedobór wyniósłby tylko 1935, 58 zł (na osobę- 387, 12 zł). Biegły wskazał, że nie powinno się obciążać pracowników według cen jak za towar sprzedany lecz według cen za jaki towar został zakupiony i w kwotach netto zakupu z pominięciem podatku VAT od faktur zakupu, gdyż podatek VAT od faktur zakupu przedsiębiorca rozlicza z urzędem skarbowym pomniejszając swój podatek do zapłaty od faktur sprzedaży. Nawet jeśli taka procedura z urzędem skarbowym nie jest łatwa (jak twierdzi powódka), to pracodawca powinien podjąć starania aby ograniczyć obciążenie pracownika, a w niniejszej sprawie nie było nawet takiej próby. Co więcej Sąd ma wrażenie, iż stronie powodowej sytuacja istniejąca w sklepie nr 31 i panujące tam niejasne procedury była jak najbardziej „na rękę”, gdyż m.in. nie musiał ponosić wydatków na poprawę ochrony obiektu, na dodatkowe etaty pracownicze, nie musiał poprawiać nic w nieefektywnej polityce zamawiania i zwrotu towarów itd., ponieważ wychodzącymi w sklepie niedoborami po prostu obciążał pracowników. Wyliczony niedobór inwentaryzacyjny o wartości 7985, 16 zł zawiera w sobie nie ujęte do spisu towary przeterminowane, skutki przecen

towarów nie uznanych przez stronę powodową oraz naturalne braki towarów. Z arkusza spisu z natury nie można ustalić kwotowo, które czynniki miały wpływ w określonej kwocie na wartość kwoty niedoboru.

Pozwane nie były odpowiedzialne za zamawianie towar. Pozwane nie mogły same zwrócić towaru którego termin się kończył ani tego dostarczonego w nadwyżce. Kierownik sklepu podejmowała próby zwrotu, spotykały się jednak one często z odmową. Pracownicy musiały same radzić sobie z nadwyżkami. By zmniejszyć powstały niedobór musiały wykupywać przeterminowany towar za swoje bony towarowe. Co więcej, powstałe nadwyżki wielokrotnie nie były powodowane działaniem pracowników sklepu nr 31, w tym pozwanych, tylko faktem, iż powód wysyłał do sklepu towar w ilości większej, niż zamówiony bądź też towar, który wcale nie został zamówiony. Za zamówienia i ewentualne zwroty nie były odpowiedzialne pozwane, tylko kierownik sklepu, w tym świetle brak więc związku przyczynowego między zachowaniem pozwanych a powstaniem szkody. Biegły w swojej opinii wskazał, że błędna była praktyka u strony powodowej wliczania do niedoborów towaru przeterminowanego, gdyż jest to inna kategoria straty i powinna w tym względzie być zastosowana inna procedura rozliczeń z pracownikami, gdyż mogły być różne przyczyny wystąpienia przeterminowania towarów niekoniecznie zawinione przez pozwane. Dodał, że wartość takich towarów powinna być odrębnie spisana i wyceniona z podaniem ceny pierwotnej. Sąd za wiarygodne uznał twierdzenia pozwanych oraz świadków, że kwestie zbliżania się terminów ważności poszczególnych towarów były zgłaszane kierownikowi sklepu ale on nic z tym specjalnie nie robił. Duża ilość towarów przeterminowanych wynikała z nadmiaru towaru jaki były przysyłany do sklepu, a za to pozwane nie odpowiadały.

Pozwane jeśli dokonywały przecen przeterminowanego towaru zawsze robiły to pod nadzorem przełożonych i na ich polecenie. Pracodawca miał możliwość wglądu do dobowej sprzedaży w danej placówce i miał możliwość zauważenia, że dokonywane są takie przeceny. W momencie dokonywania obniżki fakt ten był odnotowany w programie w taki sposób, że osoby odpowiedzialne za kontrolę mogły się o tym fakcie niezwłocznie dowiedzieć. W związku z tym, iż powód nie sprzeciwiał się temu (mimo możliwości kontroli), pozwane działając na polecenie swego przełożonego, przeceniały towar pozostając w przekonaniu, iż w ten sposób nie działają na szkodę powoda, a jedynie pomniejszają powstałą stratę pracodawcy, sprzedając towar taniej. Jak trafnie wskazuje Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 2001 roku, sygn. I PKN 748/00 „podporządkowanie pracownika kierownictwu nieuczciwego lub nierzetelnego przełożonego może być kwalifikowane jako niezapewnienie przez pracodawcę warunków umożliwiających należyte zabezpieczenie mienia powierzonego z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się”. Podkreślić należy, iż biegły również w tej kwestii zwrócił uwagę na nieprawidłowe praktyki polegających m.in. na braku wyraźnie określonych zasad na podstawie których mają być dokonywane przeceny. Strona powodowa nie wykazała nawet aby pozwane były zapoznane z istniejącymi u niej procedurami. Pozwane zarzuciły nadto, że część przedstawionych przez powódkę dokumentów było spreparowanych na potrzebny niniejszego postępowania albowiem miały np. powtarzające się numery stron, inna czcionkę itp.

Okoliczności powyższe uzasadniają, ekskulpację pozwanych od odpowiedzialności za szkodę powoda.

Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwa (pkt 1 i 4).

O kosztach zastępstwa procesowego stron orzeczono w pkt 2 i 5 zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy na podstawie art. 98 kpc oraz na podstawie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokatów z dnia 22 października 2015 r. w brzmieniu obowiązującym w dacie wszczęcia postępowania.

W punkcie 3 i 6 sentencji - na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005r. -Sąd nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Rybniku) koszty sądowe (wydatki na wynagrodzenie biegłego, koszty mediacji, koszty stawienia świadków).